



WŁADYSŁAW KRZOS

Dnia 11 stycznia 1948 r. w Bodzentynie Sędzia Śledczy w osobie Nygi Tadeusza z Referatu Śledczego Komisariatu Powiatowego MO Kielce, z udziałem protokolanta Sukacza [?] Jerzego przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka bez przysięgi. Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 kpk oraz o znaczeniu przysięgi sędzia odebrał od niego przysięgę, po czym świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Władysław Krzos
Wiek	26 lat
Imiona rodziców	Józef i Marianna z d. Iwacz
Miejsce zamieszkania	Bieliny, gm. Bodzentyn
Zajęcie	rolnik
Wyznanie	rzymskokatolickie
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Z dnia 8 marca [19]44 r. na dzień 9 marca [19]44 w nocy byłem wyznaczony na straż nocną pod. post. polskiej policji w Bielinach. I gdy zaszedłem pod posterunek, tam był już Mazur Antoni i Kowalczyk Tadeusz, więc pobraliśmy opaski z posterunku i policjant Nowacki kazał nam chodzić koło post. Po chwili wyszedł do nas komendant policji Grubin i kazał nam iść za nim na post. żandarmerii niemieckiej. Tam wyniósł trzy listy, dał je żandarmom, którzy zostali podzieleni na trzy grupy, i do każdej grupy zostaliśmy przydzieleni po jednemu jako przewodnicy. Po tym podziale Grubin nam wytłumaczył, że mamy tych panów doprowadzać tam, gdzie oni zechcą.

Po tym oświadczeniu kazał nam iść z Niemcami na wieś Bieliny. Na wsi Niemcy tylko wyczytywali mężczyzn z listy, a my ich musieli doprowadzać. A gdy wszystkich z listy już pozbiali, doprowadzili ich na post., a nam kazali iść i chodzić po wsi. Po godzinie czasu, może trochę więcej, wyprowadzili Niemcy tychże samych zatrzymanych mężczyzn. Na przedzie szedł żandarm Giering, po bokach pełno Niemców, a w środku szli ci zabrani i prowadzili ich pod Łysą Górę, w piaski. Nas, straż, gdy zobaczył Giering, kazał, abyśmy uciekali wszyscy do domu, i gdyśmy szli do domu, słyszeliśmy strzały, a nad ranem dowiedzieliśmy się, że tych wszystkich aresztowanych rozstrzelali za to, że z wieczora był napad na post. żandarmerii przez partyzantów.

Więcej na okoliczność tej sprawy nic nie mogę zapodać, a po odczytaniu podpisuję.